

# Miłosierdzie człowieka

Wielkim zrządzeniem Bożej Opatrzności wydaje się być fakt, że sto lat niepodległości obchodzimy w dniu, który jest poświęcony Chrystusowi zmartwychwstałemu ? niedzielę. Właśnie ten pierwszy dzień



tygodnia przypomina nam wielką prawdę: zwycięstwo nad śmiercią było aktem Bożego Miłosierdzia skierowanego na niedolę człowieka. Ta niedola była obecna w sercach ludzi nie dlatego, że cierpieli biedę fizyczną, ale dlatego, że niebo pozostawało zamknięte. Sto lat temu Bóg, posługując się odwagą, honorem i zdolnością do poświęcenia naszych przodków dał nam kolejny dowód Miłosierdzia. Oto po 123 latach na mapę polityczną Europy wraca zaniedbany kraj, Polska.

11 listopada to także wspomnienie świętego Marcina, biskupa Tours. Ojciec tego świętego był rzymskim trybunem wojskowym. Młody Marcin, idąc śladami ojca wstąpił do armii rzymskiej za panowania cesarza Konstancjusza II. Tradycja podaje, że odbywając służbę spotkał żebraka, któremu oddał pół swojego płaszcza. Był to niezwykły akt miłosierdzia wobec drugiego człowieka. Płaszcz dla żołnierza rzymskiego był świętością, był tą w zasadzie jedyną rzeczą całkowicie jego. Następnego dnia Marcinowi przyśnił się Chrystus, który był ubrany w ten płaszcz i który mówił do aniołów: ?To Marcin ubrał mnie w ten płaszcz?. Pod wpływem tego wydarzenia postanowił opuścić wojsko i przyjął chrzest. Później, w roku 371, lud wybrał go biskupem Tours.

W wielu parafiach praktykowana jest tradycja rozdawania najmłodszym rogalików św. Marcina. Raz spotkałem się z sytuacją, kiedy dzieci otrzymywały po dwa rogaliki z prośbą, aby jednym obdarować kogoś, kto nie ma.

Święty Marcin jawi się przed nami jako człowiek miłosierny. Warto spojrzeć na swoje życie i określić ?poziom miłosierdzia?, który rządzi u nas. Warto pamiętać, że miłosierdzie nie musi wiązać się z jakimiś niesamowitymi czynami. Często patrzymy na różne akcje charytatywne, które promują dzieła miłosierdzia i, niejednokrotnie, bierzemy w nich udział, starając się, aby ten gest zaspokoił ?poziom miłosierdzia?. Ale tym powinniśmy kierować się codziennie. Nie trzeba wielkich akcji, żeby stawać się ludźmi miłosierdzia. Czasem wystarczy drobny gest serca, uśmiech, pomocna dłoń, aby sprawić wielką radość drugiemu człowiekowi. A w miłosierdziu właśnie o to chodzi: aby sprawić, że życie innych stanie się lepsze.

Od 100 lat jesteśmy wolnym krajem. W całej historii Polski nie było także tak długiego okresu pokoju. Może zamiast nieustających kłótni i spięć podjąć się zobowiązania wolności i stracić się, aby świat stawał się lepszy dzięki mnie? **[wikary]**